

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 2 sierpnia 1924 r.

## Międzynarodowe gwiazdy sportowe w Paryżu.



Międzynarodowe igrzyska olimpijskie zgromadziły w Paryżu sportowców ze wszystkich stron świata, co oczywiście przedstawia wdzięczne pole do popisu dla karykaturzystów paryskich. Reprodukujemy powyżej za jednym z pism francuskich szereg karykatur międzynarodowych „gwiazd” sportowych: 1) Haja Singh, Hindus; 2) Tani, Japończyk; 3) Nepomuceno, z Filipinów; 4) Wikle, Szwed; 5) Halme, Finlandczyk; 6) Haró, Finlandczyk.

Wyrok krakowski jest dla nas czemś nieoczekiwanem. Tu nie chodziło o wykazanie kto postąpił legalnie, kto wykonywał swe obowiązki, a kto spełniał zbrodnie, kto pierwszy wywołał rozlew krwi; czy ulani spieszący na rozkaz rządu po bruku polanym wodą i zabijani jak zwierzęta w potrzasku, czy zbrodniarza, którzy z dachów okien i drzew wybijali upatrzoną zwierzynę. Rozstrzygnięcia przez sąd tej kwestji domagało się całe społeczeństwo, domagali się rzecznicy pozostałych po pomordowanych bohaterach, wdów i sierót.

Co powiedzieć teraz tym nieszczęśliwym, których najdrożsi odeszli z tego świata, kładąc swe życie w obronie Ojczyzny?

Więc padli w obronie dobrej sprawy? Więc nie byli bohaterami? A może oni są zbrodniarzami? Takie gorzkie pytania cisną się niewątpliwie na usta opuszczonych wdów i sierót, po wiernych synach Ojczyzny, poległych w obronie prawa i spokoju.

I jak je pocieszyć, co im odpowiedzieć?

A co powiedzą towarzysze pułków, którzy uszli z życiem tylko dlatego, że nie każda kula bandycka trafia do swego celu.

Jeżeli niewinność w procesie krakowskim miała być aktem chrześcijańskiego miłosierdzia, to takie miłosierdzie jest przestępstwem wobec całego społeczeństwa. Winni - niewinni, tem samem nie winni pomordowani - pohańbieni.

Rozsądźcie to, sprawiedliwi sędziowie.

Z. K.

## Budzająca się Azja.

Przed wojną dość często spotykało się w prasie europejskiej uwagi o „złotem niebezpieczeństwie”, a frazesem tym maskowały się zazwyczaj kolonialne interesy niektórych mocarstw. Po wojnie nie było taktownem mówić o „złotem niebezpieczeństwie”, ponieważ Japonia należała do mocarstw zwycięskiej koalicji i jako taka podpisała Traktat Wersalski. Powstały wtedy inne niebezpieczeństwa, jak komunizm, czy panislamizm, w których nie było złotego. Anglikom zagroził ponadto w Indjach ghandyzm, który wraz z panislamizmem tworzył t. zw. niebezpieczeństwo azjatyckie.

W ostatnim zeszycie „Revue des Deux Mondes” pojawił się artykuł profesora paryskiej wyższej szkoły nauk politycznych p. Rene Pinon o Japonji, która jego zdaniem może liczyć na pomoc Rosji sowieckiej wszędzie tam, gdzie idzie o poruszenie plemienn azjatyckich przeciwko Europie i Stanom Zjednoczonym. Przy Rosji grupują się Chiny, niewyczerpany rezerwuuar mas, idą z Rosją i Niemcy. „Niemcy — pisze p. Pinon — chcieliby wykorzystać powikłania wschodnie w tym celu, ażeby utworzyć olbrzymią koalicję Rosji, Japonji, Chin i Niemiec. Japonja czeka cierpliwie na odpowiednią chwilę. Nie pragnie dziś wojny, ale gotuje się do niej ze spokojem właściwym swej rasie; nie zgodzi się dziś na żaden kompromis, albowiem jedyną ma, tylko trąskę i jeden cel: stanąć na czele narodów azjatyckich i wywalczyć im równouprawnienie. „Święta” ta wojna Japonji zaczyna się od propagandy przeciwko Stanom Zjednoczonym, albowiem Japończycy rozporządzają nie tylko armją i flotą, lecz mają ponadto groźny arsenał ideologii. Na sprawy te powinniśmy zwrócić baczną uwagę wszyscy politycy — ostrzega p. Pinon — ci zwłaszcza, którzy nie zapominają, że panować należy przewidywać.”

Tyle p. Pinon. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że admirał Kolczak, jako „wierzchowny prawitciel” omiśki roli o przymierzu z Niemcami i Japonją przeciwko sowietom, a myśl tego przymie-

## WINA BEZ KARY.

Wyrok w procesie krakowskim o wymordowanie ulanów jest dla wszystkich niespodzianką, ale niespodzianką, która robi szalenie przygnębiające wrażenie. Wprost nie chce się wierzyć, że sąd uznał za niewinnych wszystkich morderców, których złapano na gorącym uczynku z bronią w ręku, lub tych, którzy podlegali do zbrodni a ich mowom przysłuchiwały się kilkudziesięczne tłumy.

Więc nie są winni ci, którzy z zasłoniętymi goździkami kulami ppulk. Bzowskiego, rtm. Bochenka, rtm. Łukasiewicza, por. Trenkwalda, por. Sękowskiego. Nie są winni ci, którzy dobijali rannego por. Zagórowskiego, nie są winni ci, którzy zgładzili z tego świata 11 ulanów.

Widocznie to wszystko nie było zbrodnią.

Sąd skazał jedynie sześciu osobom na zbrodnię... kradzieży, na kary wynoszące mnie więcej po 14 dni aresztu. Jeżeli nawet sąd nie był przekonany o zbrodni osobników, których ujęto, gdy obrabowywali trupy, to jednak czy ludzie hyjeny nie zasługują na trochę cięższą karę?

Ponieważ ci, którzy strzelali do ulanów, uznani zostali za niewinnych, więc logicznie rozumując należy uznać za winnych ulanów. Ułani spełniali przestępstwo i za to zostali ukarani śmiercią. Można przypuszczać, że to był farowany nrawomocny wy-

rok, którego wykonawcami byli członkowie P. P. S.

A dalsze wnioski: Akcja motłochu krakowskiego z przedstawicielami P. P. S. na czele, w dniu 6 listopada, była akcją legalną i pożyteczną, a ci którzy jej stanęli na przeszkodzie, t. j. wojsko, są zbrodniarzami, występującymi przeciwko prawowitej władzy.

Akceji tłumów n. b. kierowanych przez P. P. S., nie wolno się przeciwstawiać. To ma być precedensem na przyszłość. Jeżeli będą zaburzenia czy rewolucja bolszewicka, to wojsko nie powinno występować, gdyż może ponieść słuszną karę, zgładzone przez morderców z tłumy. Takie logiczne wnioski możnaby wysnuć z wyroku w sprawie o pomordowanie ulanów.

Wyrok był niespodzianką dla całego uczciwego społeczeństwa polskiego, nie był jedynie niespodzianką dla zbrodniarzy z hersztem Stańczykiem na czele, którzy podczas przebiegu procesu zachowywali się wyzywająco i odważali się wydawać drwiące okrzyki pod adresem sędziów. Zbrodniarzy — niewinni ich obrońcy, zresztą prawie sami żydzi, członkowie P. P. S. — jak również posłowie Sejmowi z klubu P. P. S., że za zbrodnię krakowską, sąd nie będą miały odwagi skazać, żeby nie wywołać rozgoryczenia partji P. P. S.

rza podsuwali mu Niemcy. Głos p. Pinon nie jest brzęczą głosem odosobnionym. Znaczący Wschodu zachęcają dziś usilnie Europę, ażeby uczyła się geografii i etnografii, gdyż obie te nauki prowadzą do poznania tego niezmiernego świata, który w sto lat po Montroem podejmuje jego hasło, zmieniając je nieco: Azja dla Azjatów!

„Dziś jeszcze zaczyna się Azja — ostrzega p. Pinon — u wschodnich granic Polski, a jutro może posunąć się ku bramom Paryża!

Straciła Europa wiele w oczach narodów azjatyckich. A tracić zaczęła powagę najpierw w Japonii, ku której zwraca się dziś wiele narodów Azji. Lecz Japonia nie różni się od państw europejskich imperjalizmem. Trudno wyobrazić sobie, ażeby Japonia zdołała wprzód do swego rydwanu Chin, które patrzą na nią z nienawiścią. Chiny budzą się dziś z wiekowego snu i chcą żyć życiem własnym. Grawitując się Japonii, oglądają się na Rosję sowiecką, której dyplomacja gra wcale umiejętnie na niechęć do nieproszonych opiekunów japońskich. A za powłokami stoją Niemcy.

Budzą się narody Azji, jak Indje i narody muzułmańskie: Turcja, ku której z nadzieją zwraca się Persja i Afganistan. I oto na zachodzie Azji wyrasta blok Angory, Persji i Afganistanu, którego ostrze zwraca się przeciwko Anglii i Sowietaom.

Termin „złote niebezpieczeństwo” wynaleźli Niemcy, dość często mówili o niem zwłaszcza b. cesarz Wilhelm II, który wzywał do krucjaty przeciwko bokserom chińskim całą Europę. Dziś Niemcy usiłują sprzymierzyć się z tem „złotem niebezpieczeństwem” przeciwko Europie i kulturze europejskiej.

## „Robotnik” w obronie majeszowego wyznania.

(P) Nasz artykuł p. t. „Niedomagania w łódzkiej P.P.S.—ie”, gdzie wykazano, jak na dłoni, zażydzenie tej partji i działalność, większości importowanych polityków, przez których wpływy łódzkie go P.P.S.—u, zeszyły całkiem na psy, wywołał srogie oburzenie w warszawskim „Robotniku”, który zygnał od razu krwią serdeczną, nie próbując nawet wcale zbliżyć naszych zarzutów, ani podanych faktów.

Zatem, z wściekłością trafionego oszczepem zwierzaka, usiłuje dosięgnąć autora artykułu R. H., i dopatruje się w nim zdrajcy z partji, „lotrzyka i plugawca” — „na trop tego ptaszka zaprowadzą fakty i dowody” — które również ogłosimy publicznie.

Myślny fakty i dowody przeciwko P. P. S.—owi ogłosili publicznie — co ogłosi „Robotnik” o swoim ptaszku... nie wiemy, — chyba, że „porzucił nieodpowiednie dla siebie towarzystwo. —

Co zaś do pogrozek, iż „czeka go pogarda, jedyną nagrodą należną zdrajcom proletariatu i oszustom”, to mieliśmy się możność już przyzwyczaić co do ich wartości, wysukiej erudycji i wersalskiej grzeczności p. t. panów z Bałut, i trzymamy się w tej mierze znanej maksymy:

„Ta krowa co dużo ryczy...”

Fomijamy tu określenie „zdrajca proletariatu i oszust” gdyż pan R. H. zdradził tylko serwickie nazwiska filarów partyjnych z P.P.S.—u w Łodzi — czyż można identyfikować, szanowni towarzysze, takie pojęcia jak „proletariat”, „oszust” i „starożytny papieżowiec”?

Ostatecznie do napaści „Robotnika” w czasie najbliższym jeszcze powrócimy. A. S.

## TELEGRAMY.

### DLACZEGO W WARSZAWIE WZROSŁY KOSZTA UTRZYMANIA?

WARSZAWA 1 8. (PAT) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 1 sierpnia 1924 r. ustaliła, iż koszty utrzymania w mieście Warszawie w miesiącu lipcu, w porównaniu z miesiącem czerwcem, wzrosły o 1,42 procent. Z poszczególnych zasadniczych grup, stanowiących koszty utrzymania, grupa żywności i opału w wymienionym okresie w rezultacie dały niewielką zniżkę. Inne grupy pozostały bez zmian, z wyjątkiem kosztów pozycji przejazdu tramwajem, tak, że wzrost kosztów utrzymania spowodowany został wzrostem kosztów przejazdu tramwajami.

### MIĘDZYNARODOWY ŻENSKI ZJAZD SKAUTOWSKI.

LONDYN 1 8. (PAT) Międzynarodowy żeński obóz skautowski Foxlease trwał od 16 do 23 lipca rb. Uczestniczki obozowały w 400 namiotach. Na konferencji wygłoszono 19 referatów. Polsce przypadł w udziale referat o kształceniu instruktorek.

W godzinach popołudniowych odbywały się nospisy. Program obejmował tańce narodowe, gry, śpiewy, gimnastykę i t.d. Podczas popisów krakowiak i „Zbójca” zdobyli sobie wielkie uznanie. Podczas dyskusji nad wychowaniem fizycznym ćwiczenia

NA RATY.

TOWARY MANUFABRYKOWE

„Kredytopol”

Ceny znacznie niższe.

NA RATY.

PIOTR ROZIN i S-ka,

6 go sierpnia 2, tel. 20 66

Ceny znacznie niższe.

## Śmiały napad na pocztę.

Bandyci zrabowali 50.000 złotych.

L.WÓW 1-8 (AW) Dnia 29 ub. m., na gościńcu wiodącym ze Stanisławowa do Poworodczan, dokonano napadu na pocztę i zrabowano 50 tysięcy złotych.

Stanisławowski Oddział Banku Polskiego na dał na pocztę pieniądze, przeznaczone na wypłaty w Poworodczanach i Sołotwinie, w kwocie 50 tysięcy złotych. Powiadomieni widocznie o tem bandyci wypadli koło Łyseca z gąszczów, zamaskowani, w

liczbie kilkunastu. Bandyci otoczyli wóz pocztowy, zmuszając rewolwerami do zatrzymania się. Po steroryzowaniu eskorty zabrali skrzynię z pieniędzmi i zbiegli do lasu.

Policja zarządziła obławę, otaczając las policyjną konna i pieszą. Dotychczas znaleziono tylko po rzuczonej w gąszczach skrzynkę. Wyniki obławy jeszcze nie wiadome, lada godzina oczekuje się jednak wiadomości o schwytaniu napastników.

## Nowa konferencja miedzysojusznicza.

Francja chce zabezpieczyć się przed napadem Niemiec.

PARYŻ 1 8. Korespondent „Intrasigeanta” donosi z Londynu, że w październiku po sesji Ligi Narodów, odbędzie się w Genewie konferencja aljancka w sprawie bezpieczeństwa Francji przed napadem Niemiec. Na sesji Ligi będą jak wiadomo, Herriot i Mac Donald. Pozostaną oni po ukończeniu sesji, aby naradzić się nad następującymi punktami: 1) Nie wywiązanie się Niemiec z zobowiązań wersalskich; 2) w jakim stopniu Niemcy się rozbroili? Jeżeli nastąpi porozumienie, tj. jeżeli Anglja zgodzi się na francusko — belgijski punkt widzenia, że Niemcy nie spełniły zobowiązań i nie rozbroili, się w takim razie Anglja nie wycofa się ze straży okupacyjnej kolońskiej i pozostawi w niej swe wojska jeszcze przez rok albo i przez dwa lata.

PARYŻ 1 8. „New York Herald” donosi, że oprócz konferencji pomiędzy Poincarem, Hughe-

sem i ambasadorem amerykańskim odbyła się również konferencja pomiędzy Hughesem, Poincarem i Fochem. Marszałek Foch oświadczył, że zawarcie paktu gwarancyjnego jest dla Francji kwestją życia. Niemcy bowiem nie wyrzekli się rewantu i stanowią wobec tego niebezpieczeństwo dla Europy.

Foch oświadczył, że Francja nie prowadzi jakiegokolwiek polityki militarystycznej, jest ona zmuszona do prowadzenia polityki obronnej na wypadek napaści ze strony Niemiec. Poincare wyraził gotowość informowania Hughesa o kwestiach polityki europejskiej. Pismo, donosi, że Hughes udał się do Brukseli, gdzie ma zamierzać zatrzymać się do soboty, gdyż będzie oczekiwał na Poincarego, który ma odbyć z nim jeszcze jedną konferencję, zanim Hughes uda się do Berlina i zobaczy się z Stressemannem.

## Porozumienie w sprawie ewakuacji Ruhry.

Niezadowolenie w Berlinie.

LONDYN 1-8 (PAT) W kołach konferencji podkreślają z żywym zadowoleniem pomyslny rezultat usiłowań pierwszej komisji, która jak wiadomo, osiągnęła jednomyślność

w kwestji nowej formuły francuskiej. Jednakże bez pomyslnych obrad trzeciej komisji, jednomyślność ta nie może mieć skutków efektownych, gdyż obie części formuły francuskiej wiążą się logicznie ze sobą w jedną organiczną całość.

Mniema się powszechnie, że przewodniczący delegacji

nie wystosują do Niemiec zaproszenia przed zadawalającym wynikiem prac trzeciej komisji.

W tym względzie korzystają oni z władzy dyskrecjonalnej, udzielonej im na ostatnim plenarnym posiedzeniu konferencji. W tym wypadku sojusznicy będą solidarni,

a jednomyślność sojuszników ma być uważana za ostrożność pod adresem delegacji niemieckiej. Tego faktu Niemcy nie mogą przeczyć, muszą zplawać sobie sprawę z rozmiaru odpowiedzialności każdego, który usiłował siać ducha niezgody, podkopującego cele i rezultaty konferencji. Opinia Amerykan wyraża dla pojedynczego stanowiska Francji uznanie. W kołach politycznych zaznaczają, że Francja poczyniła poważne koncesje.

Ustępstwa francuskie spotkały się z ustępstwami innych sojuszników.

Stąd wynika dla delegacji niemieckiej konieczność wykazania ducha pojedynczego i dobrej woli.

BERLIN 1 8. Pisma tutejsze atakują gwałtownie porozumienie londyńskie w sprawie wojskowej ewakuacji Ruhry dopiero za lat dwa, w miarę jak Niemcy będą spełniały zobowiązania. Dzienniki nacjonalistyczne oświadczały, że myśl taka jest dla Niemiec nie do przyjęcia. „Zeit”, organ ministra spraw zagranicznych pisze, że ewakuacja, która przedłuża okupację do lat dwóch, nie może być przez Niemcy brana w rachubę „Vorwaerts” utrzymuje, że plan ten jest przeciwny duchowi projektu Davesa.

W ogóle załatwienie tej sprawy kompromisem wywołało w Niemczech wielkie rozczarowanie. Oczekiwano tutaj, że konferencja rozbiłaby się na tej kwestji, albo że przynajmniej Niemcy będą mogły podnieść ją na plenum. Tymczasem aljanci uznali, że sprawa wojskowej ewakuacji Ruhry nie wchodzi w plan obrad urzędowych londyńskich. Może ona być tylko przedmiotem rozmów między delegatami niemieckimi, a delegacją francuską i belgijską, gdzie bowiem o kwestję obchodzą wyłącznie te trzy państwa.

## Położenie na G. Śląsku.

KATOWICE 1 8. (AW) Sytuacja strajkowa w dalszym ciągu bez zmiany. Wszędzie panuje spokój zupełny i porządek. Jak się dowiadujemy, przewodniczący głównej komisji strajkowej, poseł Kot, konferował wczoraj z wojewodą śląskim, Biłskim, z udziałem komisarza demobilizacyjnego.

polskiej przedstawicielki, oparte na systemie szwedzkim zyskały wielkie uznanie. Ostatniego wieczoru lady Baden Powell otrzymała dla szkoły instruktor-skiej dary od poszczególnych delegacji skautow-

Trzecie narad tych stanowiło omówienie zgłoszonych przez niektóre kopalnie zarządzeń, przedłużających czas pracy, do którego mieli się stosować robotnicy przy t. zw. robotach niezbędnych.

Wynikiem konferencji było cofnięcie zarządzeń zarządów kopalnianych.

skich, m. in. kilim i pajak łowicki.

Delegatki polskie rozjechały się w różne strony Anglii, korzystając z zaproszenia poszczególnych drużyn.



**WYJAZD ROBOTNIKÓW DO FRANCJI.**

MYSŁOWICE 1-8 (AW) Delegatura francuska w Mysłowicach wysłała tygodniowo około 3 tysięcy robotników do Francji.

Są to robotnicy niewykwalifikowani, w wieku od 18 do 40 lat.

Emigranci rekrutują się przeważnie z powiatów: Katowickiego, Świętochłowickiego i Rybnickiego.

**GROZBA STRAJKU W GDAŃSKU.**

GDANSK 1-8 (AW) Strajk robotników portowych, drzewnych i spichrzowych, którego wybuch spodziewano się dzisiaj, został odłożony.

Do dnia 3 bm. robotnicy będą pracować na dotychczasowych warunkach, w poniedziałek zaś ma zapadnąć decyzja ostateczna.

Sytuacja uważana jest jednak za poważną.

**SOCJALIŚCI FRANCUSCY W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.**

PARYŻ 1 8. (PAT) W kularach izby utrzymuje się przekonanie, że partja socjalistów zjednożeniowych postanowiła wystąpić do Anglii delegację w składzie następującym osób: Blum, Paul Faue, Jean Longet i Grünbach. Zadaniem delegacji byłoby nawiązaniem stosunków z członkami angielskiej partji pracy w celu omówienia z nimi kwestji zastosowania rezolucji kongresu socjalistycznego we Frankfurcie, w której to rezolucji delegaci wszystkich krajów uznali w sposób uroczysty prawa Francji do odszkodowań za wyrządzone w czasie inwazji nieprzyjacielskiej szkody.

Według tychże wersyj, odjazd delegacji miałby nastąpić niezwłocznie.

**MORALNY OBOWIĄZEK NIEMIEC.**

PARYŻ 1 8. (PAT) Podczas uroczystości na cześć Jauresa przedstawiciel niemieckiej socjal-demokracji poseł Loeve podkreślił, że niemiecka socjal-demokracja uznaje skutecznie odszkodowań jako moralny obowiązek Niemiec. Loeve powiedział, że niemiecka socjal-demokracja podejmie walkę z kapitałem międzynarodowym i dążyć będzie do tego, aby wszystkie narody pracowały obok siebie w duchu pokoju.

**RUMUNJA PRZECIW BOLSZEWICKIM WICHRZENIOM.**

BUKARESZA 1 8. (PAT) Komunikat urzędowy stwierdza, że szerzone wieści o sytuacji w Rumunii nie odpowiadają prawdzie.

Jest rzeczą zrozumiałą, głosi komunikat, że z powodu akcji, wszczętej przez bolszewików, we wszystkich krajach Bałkanów, Rumunja widziała się zmuszoną poczynić pewne zarządzenia ochronne. Zarządzenia te mają charakter przemijający.

Nie jest również prawdą, jakoby odwołano z urlopów wszystkich żołnierzy i oficerów. Nad Dniestem nie przedsięwzięto żadnych szczególnych kroków.

**OBCHÓD SMUTNEJ ROCZNICY.**

MONACHJUM 1 8. (PAT) Urzędowo donoszą: W dniu 3 sierpnia w całym państwie, a więc i w Bawarii, odbędą się uroczyste obchody, związane z 10-letnią rocznicą wybuchu wojny. Duchowieństwo katolickie i protestanckie odprawi nabożeństwo za poległych w wojnie światowej.

**P. KARACHAN I RZĄD CHIŃSKI.**

WILNO 1-8 Ryskie pismo „Siewodnia” donosi z Moskwy:

P. Karachan zażądał od Rządu Chińskiego, aby stojące w porcie Szanghajskim 4 statki rosyjskie, należące do organizacji przeciw bolszewickiej zwrócono Sowiетom. Władze chińskie odpowiedziały, że na statkach tych znajduje się 600 uzbrojonych marynarzy i oficerów, spełnienie więc żądania p. Karachana mogłoby wywołać niepożądany zatarg, który by zagrażał bezpieczeństwu okolicznej ludności. Wobec tego Rząd Chiński proponuje p. Karachanowi, aby rozpoczął pertraktacje z załogą statków rosyjskich o dobrowolne ich oddanie. Na to odpowiedział p. Karachan notą, w której domaga się natychmiastowego rozbrojenia i oddania owych statków, przyczem oświadcza, iż odmawia przyjęcia do wiadomości odpowiedzi nierozbrojenia przez Chińczyków 600 białogwardzistów.

**SZCZUCIA HAKATYSTÓW GDAŃSKICH.**

GDANSK 1-8 (AW) „Danziger Neueste Nachrichten”, pisze o decyzji profesora Kackenbecka, która, jak wiadomo, przyznaje Polsce odnośnie optantów prawo wysiedlania tychże z kraju, napomina optantów, by nie dali się ponieść prądowi szybkiego wyprowadzenia się, lecz do ostatniej chwili trwali na posterunku.

**II URZĄD SKARBOWY  
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH  
W ŁODZI, UL. 7 SIERPNIA  
L. 18548.**

Łódź, dnia 1-go sierpnia 1924 r.

**OGŁOSZENIE.**

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia zaległości I raty podatku majątkowego w myśl art. 61 ust. o podatku majątkowym z dn. 11 VIII-1923 r. (Dz. U. R. P. № 94 poz. 746) i od nabycia nieruchomości odbędzie się **dnia 11-go sierpnia 1924 r. o g. 10 rano** drogą publicznej licytacji sprzedaż ruchomości i towarów należących do:

- 1) Karpowscy i J. Bielajew, ul. Piotrkowska 37: 13 szt. towaru bawełnianego, 8 szt. pełnych po około 10 mtr. w sztuce,
- 2) Śpiwak Michał, Zielona 6: machoniowy, pokojowy kredens, zegar stojący, dębowy, stół i 6 krzeseł,
- 3) Hendeles i Frydman, Piotrkowska 83: 200 tuz. rękawiczek trykotowych letnich i zimowych,
- 4) Naftal Chaskel i Tajch Józef, Piotrkowska 83: 28 szt. towaru: szewiotu damskiego po 25 metrów sztuka,
- 5) Manasz Menachem, Andrzeja 4: kasa ogniotrwała, biurko dębowe, kontuar, 50 flakonów wody kolońskiej i 100 szt. mydła toaletowego.
- 6) Goldmanc i Wolf, Gdańska 101: 30 sztuk towaru półwełnianego,
- 7) Polecz i Gros, Piotrkowska 33: kasa ogniotrwała i 80 paczek przędzy,
- 8) Leder Bracia, Piotrkowska 47, 35 pełnych szt towaru na burki,
- 9) Bożzechowski Abram, Cegielińska 40: 300 szt. towaru bawełnianego i maszyna do pisania,
- 10) Winzigster i Lewin, Piotrkowska 22: 200 sztuk towaru,
- 11) Kenig Lajzer, Narutowicza 4: stołowe meble, otomana, kredens, zegar, tremo, stół, 12 krzeseł, serweta, salonowe meble, 8 krzeseł, sofa, lustro, dwa stoliki i 2 słupki, umywalnia, 2 szafy, sofa, kasa ogniotrwała, lustro, samowar ze stolikiem, stół, szafa do książek.
- 12) B-cia I i J. Rotberg, Wschodnia 31: 10 szt. surcwca półwełnianego.

Kierownik urzędu: **Podmunicki.**

**„Na straży praw i interesów Francji”.**

Sukces Herriota na konferencji londyńskiej.

**LATAJĄCY KRASIN.**

BERLIN 1-8 (PAT) Przybył tutaj Krasin. Drogę do Berlina odbył z Moskwy samolotem przez Królewiec.

PARYŻ, 1-8 (PAT) Pisma stwierdzają jednomyślnie, że w dniu wczorajszym Herriot odniósł na konferencji

poważny sukces i pomimo silnego oporu, jaki miał do pokonania, nie poświęcił żadnego z praw i interesów Francji.

Wszystkie dzienniki podnoszą ducha pojednawczego, jaki ujawniła Francja w czasie ostatnich rokowań w sprawach tak bardzo delikatnych i przewidują, że na konferencji osiągnięte zostanie niebawem porozumienie na podstawie propozycji francuskich.

Prasa angielska podnosi również sukcesy Herriota.

„Daily Express” podkreśla ducha pojednawczego i dobrą wolę delegatów państw sprzymierzonych, a w pierwszym rządzie Francji.

**Kronika telegraficzna.**

kt) Pisma niemieckie w Gdańsku podkreślają rzekomy fakt, że na mocy umowy konsularnej polsko-rosyjskiej, podpisanej w ostatnim czasie, należy oczekiwać utworzenia konsu'atu generalnego Rosji sowieckiej w Gdańsku.

kt) Dnia 8 bm. udaje się do Pragi rumuńska misja wojskowa, celem rewizytowania ciferów czachosłowackich i zapoznania się z urządzeniami wojskowymi Czechosłowacji.

kt) Rząd angielski zawiadomił tureckie ministerstwo spraw zagranicznych, że kwestja Mossulu będzie przedłożona dnia 6 sierpnia, Lidze Narodów.

:0:

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.**

z dnia 1-go sierpnia.

Dolary St. Zjedn. 5,16  
Franki francuskie 25,78  
Belgia 23,64  
Holandia 197,3  
Kopenhaga 83,17  
Londyn 22,74  
Nowy Jork 5,16,  
Paryż 26,07  
Praga 15,30  
Szwajcaria 96,25  
Sztokholm 136,57  
Wiedeń 7,28  
Włochy 22,36  
Miljonówka 0,83  
Pożyczka złota 6,67  
Bony złote 0,81  
5 proc. pożyczka dolarowa z r. 1920 2,75  
4 i pół proc. listy zast. ziemskie (przedwoj.) 29,50

5 proc. listy zast. m. Warszawy (przedwoj.) 18,75  
4 i pół proc. listy zast. m. Warszawy (przedwoj.) 15,75

5 proc. listy zast. m. Łodzi (przedwoj.) 13,50.

**KURSY AKCYJ.**

B. Dyskontowy 6,75 B. Handlowy 9,00 B. dla H. i Przem. 2,10 B. Kredytowy 0,60 B. Polski Przem. we Lwowie 0,65 B. Tow. Spółdz. 8,00 B. Zachodni 1,5-2,50 B. Zjedn. Ziem. Pol. 2,25 B. Zw. Sp. Zar. 5,75 B. Zw. Ziemian 0,30 „Cerata” 0,34 Sole Potasowe 5,40 Kijewski 0,35 Puls 0,58 Spiess 1,35 „Strem” 12,75 Wildt 0,23 Zgierz 3,55 „Elektryczność” 2,00 Pol. Tow. El. 0,21 Siła i Światło 0,63 Chodorów 6,20 Czersk 1,10 Częstocice 2,80 Michałów 0,85 Warsz. Tow. Fabr. Cukru 6,35 Firlej 0,42 Łazy 0,20 Warsz. Tow. Kop. Węgla 6,60 Polska Nafta 0,50 Pol. Prz. Naft. (1-2) 0,75 Nobel (1-5) 2,15 Lenartowicz 0,23 Cegielski 0,88 Fitzer 7,25 (2) 7,75 (4 i 5) Lilpop 0,90 Modrzejów 7,75 (1) 8,15 Norblin 0,90 Orthwein 0,41 Ostrowieckie 9,15 Parowozy 0,52 Pocisk 1,50 Rohn (1-3) 0,47 Rudzki (1-4) 2,02 Starachowice 3,60 Ursus (1-2) 1,95 Zieleniewski 11,40 Konopie (1-4) 0,65 Zawiercie 37,00 Zyrardów 39,00 Borkowski 1,75 Jabłkowski 0,20 Transport i Żegluga. (1-6) 0,25 Cmielów 0,90 Haberbusch 5,75 Kerek 0,14 Pustelnik 1,35 Spirytus 2,45.

**Nowy ryzykant.**

(p) Z nominacji p. A. Skrzyńskiego na ministra spraw zagr. zadowolony jest socjalistyczny „Robotnik”. „Wprawdzie nie jest p. Skrzyński socjalistą — pisze organ P.P.S. — ale należy do tych dyplomatów naszych, którzy zrozumieli sens nowych czynów, którzy mają inicjatywę (?) i energję (?) i umieją ryzykować”. Raz już ryzykowaliśmy... pod Kijowem. Jednego „wściekłego ryzykanta” pozbyliśmy się szczęśliwie po to aby zaangażować drugiego? Gdzie sens, moi panowie!

## NA MARGINESIE.

## Historja ostatniego przesilenia w M.S.Z.

Panna Zosia była w Wielkodołach bezsprzecznie najładniejszą panną.

Słusznie więc w przyspieszonym tempie ukończyła ośmnastą wiosną i została zaręczoną z Panem Zyzio, jedynym wielodołkowskim prowizorem. Związkowi wrócono dużo szczęścia, jako powstające mu z prawdziwej miłości, skontrolowanej przez całe miasto. Panna Zosia często spacerowała koło apteki, pan Zyzio patrzył na nią płomiennym wzrokiem, dwie wystawowe szyby pękły. Wstawienie nowych racjonalnie odłożono do ślubu młodej pary.

Szczęście nie jest wieczne. Zdarzyła się powódź narobiła dużo szkody, woda nie dobrego nie przynosi. Zjechał do Wielkodołów młody inżynier drogowy, celem naprawy zniszczonych arterji ruchu.

Ponieważ panna Zosia była najładniejszą panną, więc zwróciła na siebie jego uwagę.

Był dwa razy przystojniejszy od pana Zyzia, miał manieri światowca i jako urzędnik państwowy dużo wolnego czasu.

Pan Zyzio, bezradnie patrzył z apteki na coraz częstsze spacerowania panny Zosi z nowoprzybyłym. Opinja miasta zawsze źle usposobiona do intruzów, była całkowicie po jego stronie. Nic mu to nie pomogło. Musiał uznać się za pokonanego.

Panna Zosia odbywała długie spacerowania z inżynierem.

Wszystkie mostki zostały naprawione. Pewnego dnia znikł inżynier, zostały Wielkodołki, w nich panna Zosia, prowizor i opinja.

Pan Zyzio, zimny jak marmur, przeszłość pogrzał w zapomnieniu. Panna Zosia wyjechała ratować nadwątlone zdrowie. Po powrocie, zaczęła spacerować z panem Adasiem, jedynym z pięćdziesięciu zwykłych kandydatów do stanu małżeńskiego w Wielkodołach, nie posiadających żadnej pozycji społecznej. Ślub był cichy.

Historja, jakich wiele, i w Wielkodołach niema nic nowego pod słońcem. Ale gdy teka ministra spraw zagranicznych zaczyna odgrywać rolę panny Zosi w Warszawie — to jest bardzo poważne i warto nad tem zastanowić się. Poza plecami ministra Zamoyckiego ofiaruję się tece panu Thugutowi, pan Thugutt po głośnym namyśle parodniowym odmawia. Wtedy rzeka się jej zupełnie słusznie pan Zamoycki i wgardzona najważniejsza teka rządu wpada na pana Skrzyńskiego, chronicznego kandydata na ministra spraw zagranicznych, posiadającego jako dane do objęcia teki trochę reklamy kół lewicowych i ciągle własne pogotowie, „na wszelki wypadek”.

„Słowo Kieleckie”.

## WIADOMOSCI Z KRAJU

## ZDZIERSTWO HELAN.

(k) Panuje tu tak wielka drożyzna, zdzierstwo i wyżył letników w sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby jak i odnajmowaniu mieszkań, że dla niezamożnego osobnika pobyt choćby kilkudniowy w tej miejscowości, staje się wprost niemożliwym. Na dowód przytacza „St. Pomorskie” kilka cen jakie helanie (przeważnie Niemcy) pobierają od kuracjuszy. Za nędzny mały pokójki płaci się 150 zł. na miesiąc;

## G. COURTELINE.

## Znalazłem zegarek.

Jechałem właśnie omnibusem na plac Gwiazdy. W przejeździe mignęła mi twarz mego przyjaciela, Breloc'a. Miał minę tak niestęchanie wzburzoną, że zaintrygowany, wyskoczyłem z omnibusu.

— Co ci się stało, mój drogi — zaczęliem go.

— Ach, lepiej nie pytaj o nic!... O mały włos, a byłbym się dostał do więzienia.

Cofnąłem się nieco, instynktownie niemal — coś widocznie przeskrobał... Jakby odgadując me myśli, dodał

— Ani byś się domyślił, dlaczego! — Oto — z powodu zegarka, który dziś w nocy znalazłem na bulwarze św. Michała i odniosłem do mego komisarza Jatu. A co, — jak ci się to podoba?... Dotychczas nie mogę ochłonąć z oburzenia. Zresztą — osądź sam! Masz parę minut czasu?

— Oczywiście.

— Słuchaj zatem — to bardzo pouczające!

Znalazłem ładny zegarek, złoty z monogramem — i punktualnie o dziewiątej rano byłem już z nim w komisariacie policyjnym mojej dzielnicy. Komisarz ni! własnie kawe.

## Katastrofa turystyczna w Zakopanem.

(k) Można powiedzieć, że tegoroczny sezon turystyczny dość łagodnie obchodził się dotąd z turystami. Jednakże tydzień ostatni przyniósł wypadek, który dość silnie wstrząsnął taternikami.

Ofiarą tego wypadku padł p. Kalicki, inżynier. Przybył on w niedzielę nad Morskie Oko i stąd wybrał się z kuzynką swoją p. K. i jej córką, oraz swoją córką i synkiem, na szczyt Mięgoszowiecki nad Czarnym Stawem. Znalazli się po kilku godzinach na szczycie, p. Kalicki miał zejść inną drogą, mianowicie od przełęczy tak zwanej „pod Chłópkami”. W tym celu udał się na poszukiwanie odpowiedniej ścieżki tylko z synkiem, nakazawszy reszcie towarzysztwa czekać na miejscu. Niedługo jednak po odejściu, gdy p. Kalicki zniknął za zwirom skały, pozostała na miejscu pani K. i dziewczynki usłyszały huk spadających skał, a w chwilę potem nadbiegł syn p. Kalickiego, wołając: „Ojciec spadł — ratunku, ratunku!”

Prerażone towarzystwo znalazło się w tragicznej sytuacji. Niewiadomo było, co robić. Spadłego przepaść p. Kalickiego nie było widać, zresztą chłopiec nie mógł oznaczyć miejsca, gdzie on spadł. Pozostało tylko, jaknajprędzej zejść z powrotem nad Morskie Oko, aby stamtąd wezwać w schronisku, jakiejś pomocy. Wypadek wydarzył się około godz. 3-ej popoł., a pani K. z dziećmi znalazła się w schronisku nad Morskim Okiem około godz. 7-ej. Stąd zaraz ruszyło kilku z chętniej młodzieży turystycznej na poszukiwania.

Tymczasem jednak p. Kalicki miał szczęście w nieszczęściu, albowiem w jakieś może pół godziny po wypadku, przechodzący przypadkiem, właśnie od przełęczy „pod Chłópkami” ku szczytowi Mięgoszowieckiemu, dwaj turyści usłyszeli jakiś wołanie „ratunku!” i znaleźli p. Kalickiego, leżącego na ziemi z pogruchotanymi członkami.

Jak się okazało, pod p. Kalickim na tej trudnej i niebezpiecznej ścieżce, przy przechodniu urwała się t. zw. „półka” kamienna, tak, że odrazu runął po stoku na jakieś 30 metrów w dół, a zanim posypały się kamienie. Na chwilę zatrzymał się, jednakże stracił przytomność, a uderzony kamieniem w głowę spadł dalej, łamiąc przy upadku prawą rękę i znowu po chwilowym zatrzymaniu się spadł po raz trzeci i dopiero tutaj udało mu się zatrzymać na piargu, gdy się „rozparł” na znak rękami i nogami. Znalazł też w sobie jeszcze tyle siły i przytomności umysłu, że dowłócił się do jakiegoś pewniejszego miejsca tu

utrzymanie dzienne od osoby wynosi 8—10 złotych; za śniadanie: jedna filiżanka kawy (lury) i do tego bułeczka z masłem 1 zł. 30 gr. Obiad z z dań 3—5 zł. Szklanka (od herbaty) piwa kosztuje 50 gr.; kolarja 3—4 zł. Z największego zdzierstwa słynie najliczniej uczęszczana dzięki szumnym reklamom w języku polskim oraz bliskości portu jak i dworca kol. restauracja t. zw. „Lwia jama”, będąca własnością Niemca Feuerabenda. Zwracamy uwagę letników i wycieczkowców, iż mamy w Helu kilkanaście porządných restauracji polskich, w których ceny są nieco znośniejsze i tak kuchnia, jak i obsługa czysto polska.

## NAPAD NA GARAZ.

(k) Donoszą z Warszawy: Około godziny 12-ej n. 30 w nocy, stojący w bramie garażu I dyonu samochodowego (Smolna 2) na warcie szeregowiec I-go

zaczął wołać: ratunku, ratunku!... Tu też znaleźli go wzmiankowani dwaj turyści pp.: dr. Łomnicki, prof. politechniki lwowskiej na wydziale budowy maszyn i młody p. Filipasiewicz.

Sytuacja nieszczęśliwego turysty była więc już jasna, ale niemniej ciężka. Zatelefonowano zaraz do

Zakopanego po pogotowie ratunkowe Tow. Ta trzańkiego. Tymczasem jednak ranny znajdował się na górze przełęczy, dokąd go obaj turyści przemieścili, na wysokość przeszło 2,000 m., przy przeraźliwym zimnie, jakie zapadło tego wieczoru, po dość chłodnym dniu, wśród śniegu i mgły. Całe szczęście, że po został przy nim prof. Łomnicki. Wszystko, co miał przy sobie ciepłego, oddał rannemu — i tak spędzili obaj na przełęczy całą noc do 6-ej rano, przy 8 stopniach zimna. Prof. Łomnicki przeziął i skostniał tak strasznie, że gdy przybyła wreszcie na miejsce wyprawa ratunkowa pogotowia, on pomimo jej wołań nie odzywał się, gdyż nie mógł ze siebie głosu wydobyć.

Ratunkiem p. Kalickiego zajęła się już wyprawa „Pogotowia”. Przybyła ona samochodem nad Morskie Oko już około godz. 10 wieczorem, ale wyjście jej o tej porze, wśród nocnej mgły, nie miało celu, ponieważ zniesienie rannego wśród ciemności, było niemożliwe. To też wyprawa ruszyła w drogę dopiero około godz. 2 w nocy, a znalazła się na przełęczy około godz. 6 rano, gdy już było widno, tam pana Kalickiego opatrzyli prowizorycznie dwaj znajdujący się z wyprawą medycy i rozpoczęło się znoszenie rannego stromymi ścieżkami, które trwało do przeszło południa, przyczem p. Kalicki w najtrudniejszych miejscach musiał iść sam, i dwukrotnie zemdlął. Z drugiego brzoza wjechała, pod Czarnym Stawem, do schroniska przewieziono go już ludzi. Schodzącą w dół wyprawę ratunkową, którą przez znaczną część drogi było widać, obserwowało z werandy schroniska przez kilka godzin bardzo liczne grono turytów i wycieczkowców, którzy zebrali się nad Morskim Okiem, a wiedzieli już o wypadku. Zaraz po przywiezieniu nad Morskie Oko p. Kalickiego odwieziono bez zatrzymywania się, samochodem do Zakopanego, dokąd udały się także za nim dzieci, które oczekiwały na jego przywiezienie. Wypadek ten wywołał wielkie zainteresowanie w wielu względów, i wykazał on niebezpieczeństwo taternictwa, nawet przy dobrej znajomości terenu, gdyż Kalicki jest dwouletnim, doświadczonym turystą, znającym Tatry bardzo dobrze.

—:o:—

dyonu samochodowego Aleksander Ekiert zauważył zbliżającą się grupę, złożoną z kilkunastu mężczyzn.

Osobnicy ci zatrzymali się w pobliżu bramy, naradzając się z cicha. Po chwili podzieliłi się na kilka mniejszych grup i zaczęli się zbliżać chybkim do bramy. Widząc to szeregowiec Ekiert wezwał ich do zatrzymania się, a gdy to nie poskutkowało, czterokrotnie wystrzelił w powietrze.

Napastnicy rzucili się na żołnierza, lecz ten odtrącił ich kilkoma uderzeniami kolby i stanął u wejścia, zagrządzając drogę. Strzały zaalarmowały oficera inspekcyjnego, który po upływie kilku sekund przybiegł na czele oddziału wartowniczego. Na widok zbrojnych żołnierzy, napastnicy rzucili się do ucieczki i znikli w ciemnościach nocy. Nikogo nie udało się zatrzymać.

— Czego pan sobie życzysz? — zapytał krótko, gdy mnie wprowadzono przed jego oblicze.

Z dyskretnym uśmiechem człowieka, który wie, że spełnił piękny uczynek i zasługuje na pochwałę, zacząłem:

— Panie komisarzu, — przychodzę złożyć do pańskich rąk ten oto zegarek, znaleziony dziś w nocy...

Nie skończyłem jeszcze, gdy zerwał się od stołu, powtarzając:

— Zegarek, zegarek!

W pierwszym pokoju dwóch posterunkowych zabawiało się gra w karty.

Zwracając się w ich stronę zawołał:

— Zamykajcie mi drzwi od ulicy! Naprawdę — jak w młynie! Cze!ał, mruczac coś pod nosem, aż polecenie jego zostało wykonane. Poczem, nieco uspokojony już, opadł z powrotem na krzesło i zwrócił się do mnie:

— Proszę mi go pokazać!

Podaliśmy mu zegarek. Wziął go w ręce, oglądał próbował czy się nakręca, czy się otwiera, — wresz-

cie oświadczył uroczyście:

— Tak, — niema co mówić. To zegarek!

Co powiedziawszy włożył go do stojącej w pobliżu żelaznej szafy ogniotrwałej, którą natychmiast zamknął na klucz. Patrzyłem na tę manipulację z pewnym zdziwieniem.

— A gdzie to znalazłeś pan ten cenny przedmiot? — zwrócił się komisarz do mnie.

Na bulwarze świętego Michała — odparłem.

— Jaki? na ziemi — na chodniku?

— Tak jest.

— To dziwne — naprawdę dziwne, — zauważył, spoglądając na mnie podejrzliwie. Chodnik — to chyba niezbyt odpowiednie miejsce na zegarek!

To też chciałem zauważyć... zacząłem grzeszczenie — Dziękuję panu za wszelkie uwagi, przerwał mi oschle. Nie jestem nowicjuszem w moim zawo-  
Zamilkłem — i przestałem się uśmiechać.

— Przedewszystkiem: jak się pan nazywa?

— podjął po chwili.

Podaliśmy moje imię i nazwisko.

— Mieszkanie pańskie?

Odpowiedziałem, że mieszkam przy ulicy Białej, nr. 26, pierwsze piętro.

— Z czego się pan utrzymujesz?

Wyjaśniłem, że mam 24 tysiące franków renty.

— O jakiej mniej więcej porze znalazłeś pan ten zegarek?

— O trzeciej rano.

— A nie później? — spytał z widoczną ironją.

— Nie, naprawdę — odrzekłem swobodnie.

— Osobliwe, osobliwe... jakiś dziwny tryb życia pan prowadził!

— Zauważyłem, lekko urażony tym tonem.



## 70-LETNIA ROCZNICA.

(k) W roku bieżącym przypada rocznica 70-letnia wielkiego artysty naszego. Jacka Malczewskiego. Niestety, więcej rocznicą tą zajmuje się zagranica, aniżeli my. Tak np. pisma czeskie w słowach pełnych uwielbienia omawiają twórczość największego artysty polskiego doby obecnej. Najpoważniejszy miesięcznik artystyczny „Dilo“ zapowiada, że numer październikowy będzie całkowicie poświęcony twórczości Malczewskiego i zawierać będzie reprodukcje najprzedniejszych jego dzieł. Z Czechosłowacji nadeszły również listy z prośbą o zebranie wszystkich artykułów pism polskich, omawiających twórczość Malczewskiego.

## PALA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE.

(k) Pisma warszawskie notują ponownie tragiczną kronikę samobójstw. Ostatnio targnęło się na życie pięć osób, wszyscy mężczyźni w młodym wieku od 21 do 27 lat, w tem znowu jeden żołnierz. Uderza fakt, że zawsze na kilka wypadków samobójstw spotyka się nazwisko żołnierza. Jest to stanowczo niepokojącym objawem.

## STRZAŁY W SĄDZIE.

(k) Niestychane zajęcia miało wczoraj miejsce w sądzie w Chrzanowie. Przed sędzią Stawarskim stanął kolejarz Adamanek, oskarżony przez małżonkó w Zaimanów o obrazę czci. Zatarg ich powstał na tle mieszkaniowym. Po przeprowadzonej rozprawie sędzia skazał Adamanka na dwa dni aresztu. Już w cząs rozprawy Adamanek zachowywał się bardzo wyzywająco, w następstwie czego sędzia zagroził mu również 2-dniowym aresztem; po ogłoszeniu wyroku wyjął rewolwer i skierował go w stronę sędziego. Padł strzał, kula jednakowoż chybiła celu. Na sali powstała panika, Adamanek strzelił jeszcze kilka razy, raniąc trzy osoby. Do szafelca podbiegli znajdujący się na sali przodownik PP., Michalski, który Adamanka ubezwładnił, odbierając mu broń, poczem sadzono go w więzieniu.

## Dziwna zaraza na zboże.

W powiecie Jaworowskim Wsch. Małopolski pojawił się niezwykle rzadki w Europie a niesłychanie szkodliwy owad niezmiarka czyli tak zwana ćma „trupia główka“. Jest to duża ćma, której rozpiętość skrzydeł dochodzi nawet do 10 cm. Gąsienice tego szkodnika dochodzące do 20 cm. długości a 3 cm. szerokości, niszczą w zupełności nać kartoflaną i wszelkie ziemniaki. Pojawienie się tego szkodnika jest niezwykle groźne ze względu na niebezpieczeństwo gwałtownego jego rozplnienia się na całe wielokilometrowe obszary.

Obecnie znowu dowiadujemy się o pojawieniu się w niektórych stronach Małopolski wsch. jakiejś jeszcze szkodliwszej a nie zbadanej z Rosji zawlezionej zarazy na zboże. Śniećca, która się rzuca na łany zbożowe niszczy nie tylko ziarna, ale żęra w zupełności i źdźbła. Jest ona niesłychanie trująca dla organizmu ludzkiego. Podobno zaraza ta mogłaby stanowić klęskę dla kraju pojawiła się nawet w pobliżu Lwowa. Łany zboża nią dotknięte musi się natychmiast palić, aby zapobiec jej rozszerzeniu.

: o :

mój tryb życia chyba nikogo — prócz mnie samego — nie obchodzi.

— Możliwe, odparł, temniemniej jednak muszę sobie zadać pytanie, co pan mógłby zrobić o trzeciej rano na bulwarze św. Michała, — skoro rzekomo mieszkasz przy ul. Białej?

— Jakto „rzekomo“?

— No, — tak pan przynajmniej twierdzisz.

— Skoro tak twierdzę, tak też i jest

— No, no, — sprawdzimy to jeszcze. Tymczasem proszę bardzo nie odbiegać od rzeczy i odpowiadać jasno i ściśle na pytania, jakie z obowiązku mego panu zadaje. Pytam się, co pan robił o tak późnej nocej godzinie — w tej okolicy, — daleko od pańskiego mieszkania?

Wyjaśniłem mu, że wracałem od mej „przyjaciółki“. Zanotował to sobie i pytał dalej:

— Co to za jedna, co robi?

— To pewna kobieta zameżna.

— Za kim?

— Za aptekarzem!

— Jak się nazywa?

— To pana nie nie obchodzi, — odrzuciłem bez namysłu, zniecierpliwiony.

— To do mnie pan śmiesz mówić w ten sposób?

— Oczywiście, — odparłem spokojnie.

Komisarz posiniął z oburzenia:

— A mój kochasiu, — już ty spuścisz z tonu.

## Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Przecucia u zwierząt.

Zbyt znanemu zjawiskiem jest zdolność zwierzęca do przewidywania na kilka tygodni naprzód zmian pogody i ciepłoty w przyrodzie. Jest to jakieś specjalne w organizmach zwierzęcych uzupełnienie ich zmysłów, bez tego już znacznie bardziej wyostrożonych, niż zmysły ludzkie. Z tej samej dziedziny dziwów zwierzęcych zanotować też należy u psów zdolność „przecucia“ na znaczną odległość obecności pana.

Znane są wypadki, że psy biegły kilka kilometrów naprzeciw wracającemu panu podczas gdy powrót jego był nieoczekiwany i nieznajomy; znane i notowane są fakty, że psy przecuły nieszczęście, wypadek lub śmierć pana, przebywającego w innej miejscowości.

Pokrewnym zjawiskiem będzie też znany ów fakt o psie drożnika kolejowego:

Fewien drożnik miał psa, który znacznie przedziej od sygnału zapowiadał nadejście pociągu. Zdarzyło się nieraz, że przyjazd pociągu nie awizowany z powodu zepsucia aparatu pies przecuwał i sygnalizował.

Szczur „opuszczający okręt“ przed zatonięciem stał się już przysłowiowym. Szczur ten jest klasycznym przykładem „instynktu katastrofy“ jak mają posiadać zwierzęta.

Gdy swego czasu zdarzyło się wielkie trzęsienie ziemi na wyspie Martynice, łącznie z wybuchem wulkanu Mont Pele, rozmaite dzikie i swojskie zwierzęta zdołały katastrofę przecuć i ratowały się sku-

tecznie ucieczką w strony bezpieczne.

Rzeczą ze wszech miar zajmującą jest pewien fakt dodatkowy, z ową ucieczką zwierząt związany. Oto gdy na Martynice zauważono ów dziwny ruch zwierząt, delegowano specjalną komisję naukową dla zbadania tego fenomenu.

Komisja wypowiedziała przekonanie, że przyczyna jest nie znana, ale w każdym razie nie należy przypuszczać, by widmo jakiegoś niebezpieczeństwa wywoływało ową wędrowkę masową. W kilkanaście dni później nastąpiła owa strasza katastrofa; ani jeden z członków komisji nie ocalał...

Nie tylko na Martynice, ale w wielu innych punktach świata zwierzęta przecuły — czy to wybuch wulkanu, czy trzęsienie ziemi. W Alpach znane są wypadki, że bydło rogate, kozy i owce, przecuwały kiedy i któregoś spadnie lawina i zawczasu się ratowały, a nawet siłą nie można było ich wciągnąć w zagrożone lawiną miejsce.

W r. 1872 zanotowano w Przemyślu, w Małopolsce fakt, że na kilka dni przed wybuchem epidemii cholery, która zabrała wówczas 5 procent mieszkańców, kolonje, wron i kawek gnieżdżących się na wieżach kościelnych i na drzewach w parku miejskim, opuścili miasto i przenosili się do oddalonego lasu i dopiero po wygaśnięciu epidemii wciągnęli z powrotem do miasta. To samo zauważono podczas epidemii cholery w latach 1848 i 1849 na Pozorzu, 1850 w Hannoverze, 1854 w Niemczech i Francji.

## Najnowsze zastosowanie samolotu.

W miejscowości Miami na Florydzie, wpadł jeden z tańszych farmerów na oryginalny pomysł. Mając do dyspozycji aeroplan, wznosił się na nim nad swoimi polami i w ciągu 20 minut obsiał 640 morgów gruntu. Uprawiając siew w sposób dotychczas przyjęty, straciłby na tę czynność aż cztery tygodnie!

Ow pomysłowy rolnik stał się przedmiotem rozmów wśród okolicznych farmerów, którzy liczenie gromadzą się koło jego pól. Jeżeli wegetacja roślin będzie normalna, to nie ulega wątpliwości, że i oni zastosują aeroplan do siewu. Poeci stracą z czasem do opiewania malowniczego rolnika, rzucającego ręką ziarno na zaorane pole, ale produkcyja zboża będzie tańsza, bo mniej pracy pochłonie!

## W labiryncie minotaura.

„Times“ otrzymał telegram od sir Artura Evansa, donoszący o ciekawych odkryciach na Krecie. Od roku 1920 Evans kieruje wykopaliskami w Knosos w celu wydobywania szczegółów pałacu króla Minosa. Odkrył ten budynek zwany labiryntem, został odkryty przez Evansa jeszcze w r. 1896. Były to budowle trzypiętrowe, zawierające liczne korytary, schody i sale. Mury były ozdobione obrazami, przedstawiającymi jeźdźców na bykach, procesje i krajobrazy. Była także kaplica z symbolami bóstwa o byczej głowie. Według greckiej mitologii, żył tam

Minotaurus, potwór pół człowieka, pół byka, którego mu Ateńczycy musieli poświęcać dziewice i młodzieńców.

Obecnie Evans donosi: Ukazują się rzeczy, nadzwyczaj ważne. Istnieje przedstonek, złożony z kolumn, a po drugiej stronie odkryto obrzywkę świątyni wladuktu i na nim most konstrukcji nieznanej na Krecie. Na tarasie z przeciwnie strony wladuktu odkryto budowlę, którą można by nazwać Keraserajem. Są to w zagłębieniu staśnie i pomieszczenia dla wozów. Stupy podpierają fryz z dekoracją z roślin i ptaków. Tutaj musiało być wejście do sali jadalnej. Dalej wchodzimy do podziemia, zupełnie nieuszkodzonego, w którym jest fontanna, basen i kamienne ławki. Nagromadzone są tam w ładzie naczynia ofiarne, które świadczą, że miejsce to służyło do religijnych celów.

## Ile czasu trzeba poświęcić do wykonania miliona kroków.

Pewien statystyk i sportowiec poznański obliczył to z wynikiem następującym:

Robiąc na minutę w najszybszym tempie marsha 160 kroków 70-centymetrowych — można zrobić w godzinie 9600 kroków, co uczynił w 100 godzinach 960,000 kroków; zaś przy 10% godzinach 30 min. uczyniłoby 1,009,000 kroków (słownie: jeden milion kroków 70-centymetrowych). Zrobiłoby się przez to pieszko 700,000 metrów czyli 700 kilometrów drogi.

Nie przywykłem do podobnych odpowiedzi!... Coś mi się pańska twarz wydaje dziwnie znajomą!

— Nie podobna?!

— Tak, — hm... coś mi się przypomina...

Nastąpiła chwila ciszy. Nagle komisarz zwrócił się do mnie:

— Byłeś pan już karany?

— A pan? — odciałem się, wyprowadzony, estatecznie z równowagi.

Komisarz zerwał się na równe nogi.

— Jesteś pan chamem! — zawołał rozwścieczony.

— A pan kretynem! — odrzuciłem.

Myslałem, że wybiła moja ostatnia godzina. Komisarz rzucił się ku mnie, czerwony jak indyk, z pianą na ustach. Z pod groźnie zmarszczonych brwi oczy ciskały błyskawice.

Próbowałem się odezwać, nie dał mi przyjść do słowa:

— Coś pan powiedział? Co? Każą pana natychmiast zamknąć, — odtransportować do aresztu! Pan sobie pozwalasz na kpiny, kpiny z władzy, której jestem przedstawicielem! Już ja pana nauczę! Zbaczamy!

Mówiąc to, walił z całej siły pięścią w stół:

— Kto pan jesteś właściwie? Nazywawsz się Breloc — któż mi zaręczy, że to prawda? Mówisz, że mieszkasz przy ulicy Białej. — jakż mam na to dowód?

Mówisz, że żyjesz z renty — albo to prawda?... Pokażże mi pan ową sławną rentę, proszę! A co? Nie tak to łatwo!

Zgłupiałem zupełnie.

— Wszystko to wydaje mi się dziwnie podejrzane, — dokończył, — tak jest! — bardzo mi jasne! podejrzane!... I kto wie, czy pan nie ukradł tego zegarka!

— Ukradłem?...

— Tak jest, — ukradłeś Zreżta — zaraz się przekonamy!

Kilku agentów zwabionych krzykiem, weszło do pokoju. Komisarz zwrócił się do nich:

— Zrewidować tego człowieka!

„Tym człowiekiem“ byłem ja!

W ciągu paru sekund ścisnięto ze mną wszystko — stałem golutką, jak turecki święty, — a komisarz mi dogadywał zjedliwie:

Czekaj piazku, czekaj! Chciałeś zadrzeć za mną... Podnieść mi ramiona... rozsunać nogi!

Na wspomnienie tych wszystkich przebyteł udreptałem głos opowiadającego zdrzął żalobnie.

A ja śmiałem się do rozpuku, znając doskonałe te okropne utrapienia uczciwych ludzi; prawo i polisie!

— No, — niechbym jeszcze kiedy znalazł jakiś zegarek!... ryczał z gniewu mój przyjaciel, podnosząc w górę groźnie zacisknięte pięści...

## Młociane meżatki.

Narody, stojące na niskim stopniu oświaty, zawierają małżeństwa w najwcześniejszej młodości. Najsłabiej tam przymus bardzo wczesnego zawierania małżeństw. - Dziewięć - lub ośmioletnie meżatki nie stanowią dla Arabów, Anamitów, Abisyńczyków, Guszarenów, Hotentotów, Koptów, Nubijczyków, Hindusów w Indiach na Sumatrze żadnej osobliwości.

Również w Chinach i specjalnie w Indiach paouje zwyczaj łączenia dzieci w związki małżeńskie. Wczesna dojrzałość Chinek i Hindusek, w połączeniu z zasadami religijnymi, powodują te nienaturalne małżeństwa. W świętych księgach sanskryckich znajdujemy zdanie: „Ojciec, w którego domu córka dojrzeje nie posiadając męża, pójdzie do piekła”.

Prawa Manu nakazują wydawać dziewczęta w bardzo młodym wieku. Prócz tego zamażpójście córki przynosi ojcu cenę kupna, którą wypłaca małżonkowi i zmniejsza liczbę osób, będących na jego utrzymaniu. - W pewnej hinduskiej prowincji na 4000 dziewcząt, 1000 było zamężnych już w wieku lat 7-10 do 10-12. W 63 wypadkach dziewczęta występowały w związki małżeńskie przed czwartym rokiem życia.

Małżeństwa dziecięce stanowią jedną z głównych przyczyn upadku hinduskiego 300-miljonowego narodu, który w ten sposób z łatwością został pokonany przez Anglików.

Małżeństwo na nierozwinięty organizm dziecięcy wywiera zgubny wpływ. Wiele z powodów tych nieszczęśliwych oplała małżeństwo śmiercią, albo ciężkim kalectwem. Wszystkie starzeją się przedwcześnie i umierają młodo.

Ustawodawstwo wprawdzie zabrania przedwczesnych małżeństw, ale zezwala na małżeństwa między starcami nawet w zgrzybiałej starości.

Takie starce małżeństwa są jednak na szczęście przeważnie tylko związkami przyjaźni i wygody gospodarskiej.

## Ludzie olbrzymy.

Za dawnych czasów, a nawet przed kilkuset laty posiadał świat ogromnych olbrzymów, z których największy, pewien Amerykanin, był postrachem wszystkich mieszkańców ówczesnych, gdyż był wysoki podług miary amerykańskiej na 11 jardów, t.j. przeszło 10 metrów. Żył w XIII wieku po Chr.; pisał o nim nie tylko pisma amerykańskie, lecz także europejskie, co należy przyjąć za prawdę. Jego szkielet z czaszką utrzymał się jeszcze do dziś w dość dobrym stanie. - Za czasów przedchrystusowych znany jest nam pewien Filistyńczyk, olbrzym, który, jak biblia podaje, mierzył 7 łokci, co uczyniłoby podług dawniejszych łokci (łokieć religijny - 0,67 m.) 7 raz; 67 cm. - 4 m. 69 cm.

Z obecnie żyjących jako największy olbrzym Europy uchodzi pewien Francuz, wysoki 2,83 m. Pełni następuje olbrzym Machnow, Rosjanin, wysoki 2,68 m.; następnie pewien Anglik, wysoki 2,67 m.; pewien Polak (niezawodnie największy z Polaków) przeżył 2,30 m.; wreszcie największy olbrzym Niemiec, Saksończyk, 2,43.

Z olbrzymów żeńskich zasługuje na uwagę pewna olbrzymka maliomelańska, zajmująca 2 czy 3 miejsce najwyższych olbrzymek świata a mająca 2,28 m. wysokości.

Prócz Europy, posiadamy jeszcze większych olbrzymów, w Afryce i Ameryce. Największy murzyn z Afryki mierzył przeszło 2,90 m. (bliżej 3 m.); zaś olbrzym Ameryki, największy na świecie, mierzył ponad 4 metry, lecz poniżej 3 i pół m. wysokości.

## Niemcy zaprowadzają radio w swoich pociągach.

Niemcy, które stale się wykręcają od płacenia odszkodowań, wskazując na swoje rzekome zubożenie po zajęciu przez Francję zagłębia, urzeczywistniają teraz projekt, który nie tylko kosztuje bardzo dużo pieniędzy, ale ma pierwszorzędne znaczenie. W pociągach pośpiesznych zostanie niedługo oddane do użytku stacje radiotelefonu i telegrafii, które umożliwią stałe połączenie podróznego z dowolnym punktem Rzeszy. Dla rozmów telefonicznych będzie uruchomiony nad głową każdego pasażera specjalny kontakt, depeze zaś telegraficzne w stacji, znajdującej się w wozie pocztowym. Oprócz tego za dodatkową opłatą każdy pasażer będzie mógł korzystać z koncertów, wykładów itp. w czasie swej podróży.

Taksa za rozmowy i telegramy będzie normalna plus dodatek pociagowy, który jednak będzie się obracał w skromnych granicach.

Pierwsze pociągi, zaopatrzone w udoskonalone aparaty radio pójdą w ruch dnia 1 września na linii Hamburg - Berlin i Hannover - Berlin. Później kolejno także inne linie zostaną zaopatrzone w te nowoczesne urządzenia.

# PRZEMYSŁ I HANDEL.

## Bilans handlowy Belgii.

(-) Bilans handlowy Belgii przed i po wojnie jest stale pasywny. Wartość importu w r. 1923 przeżyła eksport na sumę 3.673 miliony franków. Stosunek eksportu do importu w latach 1921-1923 wynosi 0,7 i obniża się o 0,04 w 1922 r. Zaznaczyć należy że poczynając od 1 maja 1922 r. granica celna pomiędzy Belgią i Wielkim Księstwem Luksemburkiem została zniesiona na mocy konwencji z 25 lipca 1921 r. ustanawiającej unję ekonomiczną między obu krajami. Do artykułów w których import znacznie przewyższa eksport należą: produkty spożywcze, surowce i półfabrykaty. Natomiast znaczną nadwyżkę eksportu nad importem wykazują fabrykaty. Gross całego zewnętrznego obrotu handlowego przekraczający w r. 1923-75 proc. ogólnego obrotu, Belgia dokonywa z 9 krajami, a mianowicie Congo belg., Niemcy, Argentyna, Stany Zjednoczone Ameryki, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Holandia i Szwajcaria.

Polska pszenica jest uznana za bardzo dobrą i śmiało może konkurować z pszenicą sprowadzoną z innych krajów. Import jęczmienia był 256.000 ton na ogólną sumę 175 milionów franków, eksport zaledwie 1925 ton wartości, 365.000 franków. Jęczmień polski uważany jest za niezły. Import owsa 404.000 ton na ogólną sumę 286.500.000, franków. Cio wwozowe za owies w Belgii wynosi 6 - franków za 100 kg. Żyta wwieziono 10.917 ton wartości 7.730.000 franków, eksportowano zaś 31.324 tony, wartości 21 milion franków. Wwóz żyta jest wolny od cła. Chmień importowano 2118 ton wartości 22.273.000 franków, eksportowano zaś 1080 ton wartości 9.700.000 franków. Wwóz chmielu jest również wolny od cła. W roku 1923 Belgia importowała 1.760.000 metrów sześciennych drzewa ogólnego wartości 422.500.000 franków, eksport zaś sięgał zaledwie 165.000 metrów sześciennych, ogólnej wartości 30 milionów franków. Największe zapotrzebowanie jest na drzewo obrabiane, budowlane, kopalniane, podkłady kolejowe i klepki. Przy dostawie drzewa do Belgii należy przedewszystkiem zapoznać się z miejscowym rynkiem. O ile dostawione do Belgii drzewo nie odpowiada wymaganiom tutejszego rynku pod względem wymiarów i obróbki, zachodzi poważna trudność zbytu, a w każdym razie uzyskania normalnej ceny rynkowej. W obecnym okresie poważnym konsumentem na drzewo kopalne jest Limburgia z powodu intensywnego powiększania kopalń i otwierania nowych. Import siodu w roku 1923 znacznie przewyższa eksport. Importowano 26 tysięcy tony wartości 26 milionów franków, eksportowano 2.500 ton, wartości 2.200 tysięcy franków. (PAT)

## WYSTAWA PRZEMYSŁOWA W SREMIE.

(-) W czasie od 15 do 17 sierpnia odbędzie się w Sremie wystawa przemysłowa, której organizowaniem zajmuje się zawiązany w tym celu Komitet Obywatelski pod protektorem woj. Bnińskiego. Celem wystawy jest zapoznanie ogółu z poziomem miejscowego przemysłu i handlu. Wystawa podzielona będzie na 9 grup.

## DZIERŻAWA LASÓW PANSTWOWYCH.

(-) W londyńskim „Times” z d. 24 bm. jest ogłoszony prospekt firmy The Century Trust Co. Ltd. dotyczący koncesji otrzymanej w dniu 19 kwietnia r. od Rządu Polskiego na eksploatację rządowych lasów w okręgach Białowieża, Słonim, Grodno i Lida.

Otrzymane koncesje są obliczone na lat 10, począwszy od września rb. i zezwalają na roczny wyrąb 25 milionów stóp kubicznych drzewa. Samą eksploatacją ma się zająć Tow. The Century European Timber Corporation.

## GIEŁDA BERLIŃSKA W UBIĘGLYM TYGODNIU.

(-) Pomimo pesymistycznego nastroju, jaki zapanował ogólnie co do udania się konferencji londyńskiej, giełda berlińska jest przekonana, a przekonanie to dzielą najwybitniejsi przedstawiciele wielkich banków berlińskich, iż sprawa reparacji w przyszłym tygodniu będzie załatwiona, trudności przez Francję stawiane będą pokonane, a pożyczka angielsko-amerykańska dla Niemiec jest zapewniona. Wyjazd Morgana w międzynarodowych kołach bankierskich utrwalił to przekonanie, tem więcej iż przedstawiciel jednego z największych banków londyńskich „Baring Brothers” oświadczył bawiącym w Londynie bankierom berlińskim i frankfurckim, iż po ciężkiej walce, konferencja ukończy się pomyślnie. Z zagranicy nadeszły znaczne zamówienia na zakupy papierów niemieckich we wszystkich rodzajach, a szczególnie na akcje anilinowe, „Allg. Elektr. Gesell” i Montany oraz na walory górnośląskie, które znacznie podniosły się. Dalej kupowała

publiczność niemiecka i banki holenderskie akcje żeglugi i akcje bankowe. Pod koniec tygodnia zważano znaczny popyt na walory rosyjskie, na wiadomość, iż rząd sowieński uzna w znacznej części dawne długi rosyjskie. Renty zagraniczne były mało kupowane, z wyjątkiem austriackich. Gotówka jest dość płynna po 2, i półtora procent miesięcznie.

## O POŻYCZKĘ ODRODZENIA.

(-) Od „Pożyczki odrodzenia 1000 markowej” obligacji wypłaca się 25 mk. odsetek półrocznych, od 10.000 obligacji 250 mk., od 100.000 obligacji 2.500 mk. polskich. Wszystkie te odsetki płatne są na 1 lipca gdy już marka polska przestała istnieć i zastąpił ją złoty. Obligacjami „Pożyczek odrodz.” mogły być płacone podatki.

Ciekawe jest po ile urzędy podatkowe przyjmują obligacje przy płaceniu podatków? O ile nam wiadomo, to 1000 mk. za tysiąc marek polskich.

Czas już najwyższy, aby rząd uregulował tą hańbiącą nas sprawę i tym, którzy w najcięższych chwilach istnienia naszej ojczyzny oddali całe mienie, - zwrócił ich prawowitą własność.

## KOLEJE PANSTWOWE.

Według zestawienia na d. 1-go lipca Polskie Koleje Państwowe dały w ciągu półrocza ubiegłego 288.488.862 zł. dochodu, podczas gdy wydatki eksploatacyjne wyniosły w tym okresie 287.471.734 złotych. A więc przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi wyniosła w półroczu rbiegłym 1.017.128 złotych.

Pierwsze 3 miesiące rb. dawały jeszcze deficyt który zresztą zmniejszał się z miesiąca na miesiąc; w styczniu wynosił on jeszcze zgorą 10 milj. zł., w lutym już mniej niż 9 milj. zł., w marcu tylko 300 tys. zł., zaś od kwietnia dochody przekraczają wydatki: w kwietniu o 6 i pół milj. zł., w maju o 9,7 milj. zł. a nawet w czerwcu który zawsze w gospodarce kolejowej jest miesiącem martwym, przewyżka dochodów nad wydatkami eksploatacyjnymi wynosi 4,2 milj. zł.

Świadczy to, że gospodarka Polskich Kolei Państwowych wkroczyła już na tory zdrowej samowystarczalności.

## MOŻLIWOŚĆ EKSPORTU.

(-) Do rady handlowej wrócili się: a) p. Boy, dyrektor czasopisma France Europe, 61 Av. Victor Emmanuel III, w Paryżu, z prośbą o wskazanie mu dokładnych danych, co do firm eksportowych polskich, które zechciałyby wysłać do Francji: 1) klepki do beczek, 2) drzewo dębowe rżnięte w ilości 12-15 wagonów, maders 3-6 m. długości, 27 mm. grubości, 33 mm. 42 mm., 54 mm., 60 mm. 90 mm. nie ociosane, związane jak drzewo i numerowane na dole drzewa, 3) siód, chmień, jęczmień, cukier i zboże oraz fasole z Galicji, b) p. Michel Bohomolez, przedstawiciel firmy Paris-Commissions 4 rue Le Goff, Paris (V), który pragnąłby nabywać w Polsce znaczne ilości kilimów dla umieszczenia ich w wielkich tutejszych magazynach, c) p. Leon Dreyfus Valencien, który pragnąłby wejść w bezpośrednie stosunki z producentami siodu.

## POGON ZA ZKREDYTEM.

(-) Jak nas informują ze sfer miarodajnych, pogoni za kredytem zagranicznym ze strony polskich bankierów i przemysłowców doprowadzają, na zagranicznych rynkach pieniężnych do wysoce niepożądanego objawu. Reflektanci polscy, licytując się nawzajem, podnoszą tem samym stopę procentową, brak rozsądnej i celowej konordynacji tej akcji sprawia, że w Londynie, Brukseli i Paryżu, wyzyskując licytację kapitaliści dają pieniądze na bardzo wygórowany procent. Podkreślić należy, że gdy przeciętna stopa procentowa we Francji wynosi dla Francuzów 3,4 proc. miesięcznie. Polacy otrzymują pieniądze po 8 pr. i wwyż miesięcznie. Jest to niewątpliwie z punktu widzenia państwowego szkodliwe, to też rząd zmierza przedsięwziąć kroki w kierunku zapanowania nad wyprawami naszych kapitalistów na „złote pola” Zachodu.

## WSTRZYMANIE EKSPORTU JAJ.

(-) Wobec fatalnych konjunktur na zagranicznych rynkach jajczarskich, eksport jaj z Polski zupełnie nie opłaca się. Sytuację eksporterów pogarszają wysokie opłaty wywozowe, oraz w kolosalnych rozmiarach uprawiany szmugiel jaj.

Wobec takiej sytuacji spółdzielnie i firmy jajczarskie zmuszone są zaprzestać eksportu jaj.





złami policji. W kwocie przyjmą udział wszyscy bez różnicy szarzy policjanci, ich żony i dzieci. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie pomyślnie i składanie. Proszę mi zakomunikować nazwiska tych, którzy się odznaczają wybitną grzecznością. Do księdza biskupa, jako przewodniczącego komitetu dla najbiedniejszych wystosować pismo, zawiadamiając go o naszym postanowieniu. Pismo odesłać przez szeregowca Dobrowolskiego; Cześć!

**Podziękowanie.**

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kochanówce w teatrze dla dorosłych koncert pod kierownictwem p. W. Meledysty. Za sprawienie chorem miłej rozrywki Zarząd Szpitala składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie p. W. Meledystcie i biorącym udział w koncercie.

**Z Resursy.**

(kk) Sekcja Rzemieślnicza zaprasza Starszych i członków cechu, do lokalu Resursy Rzemieślniczej w środę dnia 6-go sierpnia o godz. 7-ej wiecz. na zebranie plebarnie sekcji.

**Porządek obrad:**

1. Koło Starszych i Podstarszych jako reprezentacja cechów.
2. Zapoczątkowanie Muzeum Rzemieślniczego.
3. Działalność organizacyjna Sekcji: ankieta, statystyka, tablice narzędziowe.
4. Referat p. Chądzyńskiego z dziedziny gospodarki społecznej.

**Sprostowanie.**

W związku z wiadomością o demonstrowaniu przed Magistratem robotników firmy „Światłowski, Kon i Brenner“, z powodu rzekomego nieoddania przez buchaltera i pełnomocnika firmy p. Fiszla

Goldreicha list bezrobotnych przedzalni, komunikujemy, iż p. Fiszl Goldreich w przepisany terminie listy Magistratowi przedłożył.

W dniu 30 VII. br. zebrali się przed Magistratem robotnicy z oddziału przedzalni, którego lista nie została przez Magistrat ogłoszona, wobec czego wszelkie zarzuty przeciw p. Fiszlowi Goldreichowi są nieuzasadnione.

**Wycieczka Chóru.**

Zarząd Chóru Polskiego przy kośc. św. Krzyża urzędu dla swych członków z rodzinami w niedzielę d. 3 sierpnia wycieczkę do Galkówka, gdzie chór męski T-wa, podczas sumy w kościele miejscowym, wykona pienia religijne. Wyjazd zbiorowy w niedzielę o godz. 6 rano.

**„Ptak Niebieski“.**

W pierwszym programie „Ptaka Niebieskiego“ ujrzymy cieszące się w Europie niezwykłym powodzeniem sceny wiończęzów z nad Wołgi. Recenzent londyńskiego „Timesa“ uważa „Buriaków“ za najświetniejszy obraz prostoty i sentymentu ludu rosyjskiego. Pozaatem w bogatym programie obejmującym dwadzieścia numerów ujrzymy słynną paradę ołowianych żołnierzy, która została skopjowana ostatnio przez „Casino de Paris“.

Wszystkie numery programu opracowane są przez wybitnych malarzy rosyjskich.

Premjera w poniedziałek dn. 4 sierpnia w Teatrze Miejskim.

**Poświęcenie sztandaru b. legionistów.**

W dniu 3-cim sierpnia r. b. o godz. 9-ej rano w Kościele Katedralnym św. Stanisława Koski odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Legionistów.

W związku z powyższem wzywamy niniejszym wszystkich członków bratnich i pokrewnych organizacji do gremjalnego wzięcia udziału w powyższej

uroczystości celem zmanifestowania swych uczuć.

Dlatego też zbiórka nastąpi w lokalach własnych poszczególnych związków punktualnie o godz. 8-oj rano tegoż dnia, poczem nastąpi wymarsz do siedziby Związku Legionistów, Andrzeja 12.

- Związek Legionistów Polskich
- Związek Oficerów Rezerwy
- Związek Dowórczyków
- Związek Hallerczyków
- Związek Inwalidów Wojennych.

**Poświęcenie największej katedry w Anglii.**

§ W dniu 20 b. m. odbyło się w Liverpoolu uroczyste poświęcenie nowej katedry, która jest największa w całej Anglii a trzecia co do wielkości ze wszystkich całego globu. Kierownikiem budowy jest architekt Giles Gilbert Scott, który w 21 roku życia sporządził cały plan budowy, a jury przyznała mu pełną pierwszeństwa.

Ceremonja poświęcenia usławieniony obecnością pary królewskiej, odbył się z zachowaniem rytuału średniowiecznego i wywarł ogromne wrażenie na obecnych. Gdy cały pochód z królem na czele stanął przed bramą katedry, po trzykrotnym pukaniu do drzwi, biskup z Liverpoolu zawołał donośnym głosem: „Król chwały chce wejść!“ Na to z wnętrza zapytano: „Kto jest królem chwały?“ Po odpowiedzi: „Pan za stepów, on jest królem chwały“ otwary się drzwi. Po odpiewaniu „Veni creator“ i po ceremonji poświęcenia, para królewska i dostojnicy podpisali akt poświęcenia, przyczem — starym zwyczajem — podpisy osuszono piaskiem. Arcybiskup z Yorku wygłosił podniosłe kazanie. Następnie przemawiał król.

Po tej uroczystości król na przyjęciu u lorda Derby wyniósł do stanu szlacheckiego architekta, zachowując tradycje ceremonjału Mianowicie kładąc go architektowi uderzył z lekka trzykrotnie mieczem po obu ramionach.

**Pokój lub dwa pokoje z kuchnią poszukiwane.**

Zgłoszenia do administracji pisma pod „Zaraz“ (2637)

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż:**

**A! A! A! M**ebie po cenach niższych sypialki, stołowe, kuchnie, szafy, łóżka, stoły, krzesła wiedeńskie i inne sprzedaje. Przechodziecki Piotrkowska 103. 2444-2

**A! A! A! M**ebie, dywany, łóżka metalowe w wielkim wyborze po cenach niższych poleca Magazyn Mebli W. Romiszowskiego P. O. r. kowska 116, I piętro ironi. 2529-2

Sprzedam dom murowany bez lokatorów z 8 pokoi, w tem jest piekarnia dobrze prosperująca, ogród owocowy. Hycoteka czysta. Miasto Ruda-Pabjanicka ul. Piotra 714 piekarnia. 2554-1

Kupię dom z piekarnią Oferty do administracji Rozwoju sob „Dom“. 2550-1

**A! M**ebie po cenach niższych poleca stolarnia. Orla 25. 2556-4

Kredensy, garderoby, szafy łóżka, stoły, krzesła, otomany tremo sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, oficyna drugie wejście drugie piętro, miesz. 26, Piechota. 2560-1

Sklep spożywczy do sprzedania nadający się na każdy interes. Ulica Gubernatorska Nr. 27. 2562-1

**A! Kredensy, garderoby, łóżka, stoły, tremo, krzesła** sprzedają tanio Sienkiewicza 59-21, oficyna pierwsze piętro oraz Nawrot 37. 2572-6

**R**ówery i części najtaniej można nabyć Piotrkowska 124 M. Hoffrichter, oraz przyjmuje wszelkie reparacje. 2564-3

Sprzedam 2 włoki ziemi bardzo dobrej w pobliżu Łodzi z budynkami gospodarczymi. Oferty do Rozwoju pod „Dobry punkt“. 2555-2

Maszynę do szycia, otomane sprzedam natychmiast. Przejazd 24, m. 1. 2570-3

**Różne:**

Uczeń 7 klasy udziela korepetycji. Wiadomość: Pawlak Złota 5. 2519-24

poszukuje pokoju zaraz. Juljusza 31, do fotografa. 2559-2

Putynowana nauczycielka udziela lekcji. Ulica Wólczarska Nr. 109, m. 6 2557-2

poszukuję dwóch lub trzech pokoi z kuchnią w pobliżu Wólczarskiej od zaraz. Adresować Rozwój dla „77“ 2560-1

potrzebna uczciwa służąca do wszystkiego Wiadomość Wólczarska Nr. 109 m. 18. 22558-1

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas Przystasabia szybko do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14, pralina. 2555-4

Zginął pies wilczej rasy 3 miesięcy. Odprowadzić Ogródowa 52, do gospodarza, za nagrodą. 2546-1

potrzebna ekspedjentka (starsza panna) do cukierni z kaucją 200 złotych. Dzielna 10, Michalski 2566-2

Inteligentna panna lub wdowa znająca się na gospodarstwie domowym potrzebna do prowadzenia sklepu samodzielnie, na stałe. Wiadomość: Sienkiewicza 40, u dozorczy. 2567-2

Do apteki w Poddebicach potrzebny pomocnik starszy lub młodszy lub pomocnica. Warunki listownie, poczta Poddebice, apteka. 2569-2

Student ostatniego kursu filozofii udziela lekcji. Dzielna 60, Izbiński. 2571-2

**Zgubione dokumenty**

przyłącki Antoni zgubił dowód osobisty wydany w gminie Opatówek. 2555-1

Najder Bronisława zgubiła nad kartę o paszportu wydaną z fabr „Widzewskiej Manufaktury“. 2568-3

Klancze Emil zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 2561-2

**O wiadomości wszystkich „Słomianych“**

Jeżeli chcesz być zdrow, a co zatem idzie wesół to idź na obiad Piotrkowska 103, prawa oficyna I piętro Stowarzyszenie Sług Chrześcijańsko-Katolickich. Zdrowo, smacznie i tanio. Konsument „Słomiany“ 2776-2

**Poszukuje pokoju**

z kuchnią, ewentualnie dużego pokoju, zapłacę równowarłość przedwojenne komornego za rok z góry Oferty pod „A. D.“ do adm. „Rozwoju“ 2780-

**Zginął chłopiec**

5 letni ubrany w letnie ubranie, bosy, w czapce białej nazywa się Władysław Zurek. Kto by wiedział gdzie się znajduje proszony jest zawiadomić matkę Składowa 18. 2778-

**Sklep spożywczy**

do sprzedania. Ul. Sosnowa Nr. 1. Cena przystępna. 2762-2

**Służąca**

potrzebna do wszystkiego z dobremi świadectwami zaraz Główna 5, m. 20. Zostać rano od 9 do 12 i od 3 do 7 wiecz 2772-2

**Dr. Hieronim Reiterowski** powrócił. 2768- ul. Wólczarska Nr. 144. przyjmuje od 6-7.

**Dr. med. E. Ekkert** powrócił (2760) choroby skórne i weneryczne i dróg moczowych. Przyjmuje od 12-3 i od 7-9. Pannie od 3-4. Ul. Kilińskiego 143, trzeci dom od Główniej.

**Dr. S. KANTJR** specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłolecz Piotrkowska 144 róg ul. Żwan gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-8 2718

**Koszule** w wielkim wyborze KOLNIERZE, KRAWATY, SKARPETKI jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca K. Petersilge Piotrkowska 93.

**Sklep z mieszkaniem** do wynajęcia zaraz. Zawadzka 9. 2774-

**Gospodarstwo**

15-to morgowe z budynkiem, inwentarzem żywym i martwym w pobliżu Łodzi, nadające się na letnisko zaraz do sprzedania Wiadomość: Dzielna 42, Kuckiewicz III p. od 9-ej-4-ej. 2746-5

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem 25 gr. w tekście 25 gr., za tekstem 15 gr., zwy zajmie 5 gr. wśród drobnych 8 i nekrologi 20 dr. komu nikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 3 gr., za wyraz duże litery 30 gr., najmniejsze ogłoszenie 83 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 6 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej zagr. 100 proc. Stronnicza przed tekstem i w tekście podzielona na 8 kolumny za tekstem redakcja za bezpłatna. Ogłoszenia przyjmuje się o godz. 5-ej do 12-ej. Za terminowe wchodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jeszcze przedtem w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zawiadzić w Zgiersu u p. Lacha.